

*Sygn. akt I ACa 1334/16*

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Józef Wąsik</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Zbigniew Ducki</b> <b>SSO del. Marta Kowalska (spr.)</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **małol. J. Ł. i małol. M. Ł. reprezentowanych przez przedstawiciela ustawowego matkę K. B.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółki Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 8 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 146/16

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów łącznie kwotę 3 600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Zbigniew Ducki SSA Józef Wąsik SSO (del.) Marta Kowalska

*Sygn. akt I ACa 1334/16*

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 25 października 2016 r.**

Małoletni powodowie J. Ł. oraz M. Ł. w pozwach skierowanych przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. domagali się zasądzenia kwot po 100.000 zł na rzecz każdego z powodów wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 13

października 2015 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią ojca oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniach wskazali, że w dniu 29 lipca 2004 r. w miejscowości M. doszło do wypadku samochodowego, w którym pasażer pojazdu, a ojciec powodów – S. Ł. - doznał rozległych obrażeń ciała skutkujących jego zgonem. Pojazd którym kierował sprawca wypadku w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej ze stroną pozwaną, która uznała swoją odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek i wypłaciła na rzecz powodów na podstawie zawartej z nimi ugody stosowne zadośćuczynienie (po 25.000 zł na rzecz każdego z powodów). W dniu 8 października 2015 r. powodowie zgłosili stronie pozwanej roszczenie wypłaty kwot po 120.000 zł na rzecz każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca. Pozwany decyzją z dnia 12 października 2015 r. odmówił wypłaty, powołując się na ugodę z dnia 24 stycznia 2005 r., która w ocenie ubezpieczyciela wyczerpała całość roszczeń powodów w związku z wypadkiem. Powodowie podnieśli, że uгода zawarta z ubezpieczycielem jest nieważna, zawarta bowiem została w imieniu powodów przez ich przedstawiciela ustawowego (matkę) K. Ł. (obecnie B.) bez zgody sądu opiekuńczego.

Zarządzeniem z dnia 26 stycznia 2016 r. obie sprawy zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie obu powództw w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Zarzuciła, że w styczniu 2005 r. zawarła z przedstawicielką ustawową małoletnich ugodę, na mocy której wypłacono na rzecz każdego z powodów znaczne w odniesieniu do wówczas panujących warunków społeczno-gospodarczych oraz uwzględniające ciężką sytuację małoletnich pod względem materialnym i emocjonalnym kwoty po 25.000 zł. Odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej miało wymiar w zakresie utraty bliskiej osoby – ojca, bo w zakresie świadczeń związanych z bieżącym utrzymaniem małoletni cały czas otrzymywali świadczenia rentowe, a także dodatki. Pozwana spółka zarzuciła, że świadczenia wypłacone w styczniu 2005 r. w całości zaspokoily roszczenia małoletnich także w zakresie zadośćuczynienia za śmierć ojca. Dodatkowo zarzuciła, że w powyższej ugodzie przedstawicielka ustawowa powodów złożyła oświadczenie o zrzeczeniu się w imieniu małoletnich wszelkich dalszych roszczeń w zakresie zadośćuczynienia w związku ze zdarzeniem z dnia 29 lipca 2004 r. a dokonana na etapie przedsądowym weryfikacji stanowiska ubezpieczyciela z 2005 r. nie daje podstaw do uwzględnienia dalszych roszczeń powodów, które nie tylko są nienależne, ale przede wszystkim niewykazane. Pozwana spółka zarzuciła również, że ewentualne przyznanie odsetek od dochodzonych pozwami roszczeń może być uzasadnione dopiero od chwili wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 8 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie w pkt I zasądził na rzecz małoletnich powodów J. Ł. i M. Ł., reprezentowanych przez przedstawiciela ustawowego matkę K. B. od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. kwoty po 70.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 października 2015 r. do dnia zapłaty, w pkt II zasądził na rzecz małoletnich powodów J. Ł. i M. Ł., reprezentowanych przez przedstawiciela ustawowego matkę K. B. od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. kwoty po 5.040 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazując w pkt III pobrać od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 7.000 zł tytułem części kosztów postępowania, od uiszczenia których powodowie byli zwolnieni.

Jako okoliczności bezsporne wskazał Sąd Okręgowy wypadek komunikacyjny z dnia 29 lipca 2004 r. w miejscowości M., zaistniały na skutek naruszenia przez kierującego samochodem osobowym marki F. P. Ł. zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował on należytej ostrożności, nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków, przez co zjechał na lewą stronę drogi i doprowadził do czołowego zderzenia z pojazdem ciężarowym m-ki R., w wyniku czego S. Ł. (ojciec powodów) doznał rozległych obrażeń ciała, w następstwie czego zmarł. Sprawca wypadku P. Ł. został uznany za winnego popełnienia występku z art. 177 § 2 k.k. i skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 30 grudnia 2004 r., sygn. akt II K 359/04, wyrok ten uprawomocnił się z dniem 7 stycznia 2005 r. Sprawca wypadku ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej na podstawie łączącej go z pozwanym umowy obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych. W chwili śmierci S. Ł. (ojciec powodów) miał 31 lat, powódka – J. Ł. miała 3 lata (nie brała udziału w pogrzebie ojca), zaś powód M. Ł. miał 5 lat. Rodzice powodów w

ostatnim okresie przed wypadkiem przechodzili kryzys małżeński, od około 3 miesięcy przed wypadkiem nie mieszkali już razem.

W związku z wypadkiem ubezpieczyciel wypłacił na rzecz każdego z powodów kwoty po 25.000 zł na podstawie ugody z dnia 24 stycznia 2005 r. zawartej z przedstawicielem ustawowym powodów – matką. W ugodzie tej przedstawicielka ustawowa powodów imieniem małoletnich oświadczyła, iż zrzeka się dalszych roszczeń w zakresie zadośćuczynienia w związku ze zdarzeniem z dnia 29 lipca 2004 r.

Pismem z dnia 8 października 2015 r. powodowie wystąpili do strony pozwanej o przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią S. Ł. w kwocie po 120.000 zł na rzecz każdego z powodów. Decyzją z dnia 12 października 2015 r. strona pozwana odmówiła spełnienia świadczenia, wskazując iż w tym zakresie strony są związane zawartą ugodą, na podstawie której towarzystwo wypłaciło na rzecz każdego z powodów kwoty po 25.000 zł.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że rodzice powodów rozstali się na parę miesięcy przed śmiercią S. Ł.. Powodowie byli wtedy małymi dziećmi i do końca nie zdawali sobie sprawę z sytuacji, szczególnie że ojciec powodów często odwiedzał dzieci po wyprowadzeniu się od matki, gdyż mieszkał u swojej mamy w klatce obok tj. w bliskim sąsiedztwie. S. Ł. był bardzo dobrym ojcem, poświęcał czas dzieciom., nawet po rozstaniu z żoną zawsze przychodził do przedszkola np. na dzień dziecka lub z tytułu innych okazji. Rodzice powodów nie mieli innych partnerów w czasie trwania małżeństwa, to K. B. wystąpiła o rozwód, nie zamierzała jednak ograniczać mężowi kontaktów z dziećmi (nie wносиła o ustalenie tych kontaktów), małżonkowie nie dochodzili ustalenia winy w rozpadzie pożycia małżeńskiego. Przez pół roku małżonkowie pozostawali w separacji.

Sąd ustalił dalej, że powódka J. Ł. była dzieckiem cichym i spokojnym, bardzo źle przeżyła śmierć ojca, która sprawiła, że zamknęła się sobie, stała się odizolowana i smutna. Powódki nie było na pogrzebie ojca, gdyż była za mała (miała 3 lata) i matka nie chciała narażać jej na niepotrzebny stres. Była ukochaną córeczką taty, jego oczkiem w głowie, ojciec chodził z nią na spacer, jeździł na sankach. S. Ł. robił córce prezenty, kupował pluszowe zabawki, które przechowuje do dzisiaj. Z ukochanym misiem od taty spała przez kilka lat. Była do ojca przywiązana i bardzo go jej później brakowało, ma nakręcony filmik z tatą na sankach, który często ogląda. Wypadek zabrał powódce normalne dzieciństwo, zburzył funkcjonowanie całej rodziny. Powódka w jednym dniu straciła ojca, ciocię (siostrę ojca, która również zginęła w wypadku), a także na pewien czas babcię, która po stracie dwojga dzieci (syna i córki) załamała się psychicznie i długo nie mogła odzyskać równowagi. Powódka dorastała bez ojca zazdroszcząc innym dzieciom pełnej rodziny i żalując, że sama nie ma ojca. Szczególnie dotkliwe było to w święta np. w wigilię, czy trakcie np. dnia ojca w przedszkolu. Często śnił jej się tata, bywało że powódka „krzyczała” że chce do taty. Obecnie J. Ł. dba o wszystkie rocznice śmierci ojca, imieniny, urodziny, dzień ojca. Nie było z nią problemów wychowawczych, aktualnie uczy się w gimnazjum, ma dobre oceny.

Sąd ustalił dalej, że powód M. Ł. tatę dobrze pamięta, gdyż kiedy ojciec zginął powód miał 5 lat. Jako dziecko powód był bardzo grzecznym i ułożonym chłopcem, natomiast po śmierci ojca zaczęły się z nim kłopoty, na początku budził się w nocy z płaczem, stał się rozdrażniony i coraz bardziej agresywny. Zawsze utożsamiał się z tatą, nosił taką samą fryzurę, spodnie, koszulę, z tatą łączyły go głębokie relacje. S. Ł. był tzw. „złotą rączką” razem z synem (powodem) majsterkował, jeździł na rowerze, rolkach, pływał. Ojciec był dla powoda autorytetem. Po śmierci S. Ł. zaczęły się problemy z powodem, próbował nawet wyskoczyć przez okno, podkreślał, że inni mają tatusia, a on nie. Powód Ignął do mężczyzn, szukał autorytetu, niestety nikt z rodziny nie mieszkał na tyle blisko, by choć w namiastce zastąpić mu ojca. Powód stał się agresywny, miał kłopoty z emocjami, matka sobie z nim nie radziła, wtedy też przez cały rok chodził do psychologa. M. Ł. brakowało męskiego wzorca, bo po stracie taty obracał się wśród kobiet, ojciec był dla niego ogromnym wzorem i zabrakło go wówczas, gdy powód go najbardziej potrzebował. Powód stawał się nie do zniesienia, zaczął otaczać się starszymi kolegami, z których nie powinien brać przykładu, dopuszczał się kradzieży, ciął sobie ręce, miał nadzór kuratora, przez cały rok 2014 r. przebywał w zamkniętym zakładzie w K.. Powód teraz kończy gimnazjum, uczy się źle, powtarzał klasy. W pierwszej klasie gimnazjum miał 11 jedynek, nawet z wychowania fizycznego i muzyki. Psycholog doradziła, by umieścić go na pewien czas w ośrodku wychowawczym, bo inaczej matka – K. B. go straci. W ten sposób powód trafił na rok do ośrodka wychowawczego w P.. Dało to taki efekt, że powód

pierwszą klasę gimnazjum w tym ośrodku skończył, po czym po roku wyszedł za wzorowe zachowanie i otrzymując świadectwo z paskiem. M. Ł. nadal ma problemy z emocjami, nosi w sobie dużo złości za to co się stało, ma problem z wyrażeniem siebie, często wybucha - ale stara się, bo nie chce powrócić do ośrodka. Powód do chwili obecnej ma kuratora, obecnie kończy gimnazjum, stara się o przyjęcie do technikum (...), ma starszą o 2 lata dziewczynę. Wszystko to sprawia, że obecnie się trochę wyciszył, uspokoił, myśli o przyszłości. W ocenie matki powoda u podstaw wszystkich powyższych problemów wychowawczych z powodem leżała śmierć ojca, która powód bardzo przeżył.

Po śmierci ojca powodów wszystkie obowiązki związane z wychowaniem dzieci (powodów) spadły na matkę, która starała się im zapewnić jak najlepsze warunki. Dlatego też matki często nie było w domu (pracowała), co być może przyczyniło się do zaniedbania powoda. W momencie śmierci męża K. B. nie pracowała, choć ogólnie w trakcie małżeństwa pracowała. S. Ł. pracował na zmiany godzinowe. Gdy obydwoje rodzice powodów byli w pracy, powodami zajmowała się niania lub przychodziła do nich babcia (matka ojca). Po wypadku, w którym zginął S. Ł. rodzina powodów nie wiele pomagała w ich wychowaniu, brat ojca powodów nigdy nie wykazywał chęci pomocy, teściowa też raczej niewiele pomagała. Matka powodów po śmierci S. Ł. miała konflikt z teściową, która miała do niej pretensje obwiniając ją o śmierć syna.

Sąd ustalił dalej, że kwota 25.000 zł przeliczona z uwzględnieniem wskaźnika inflacji obejmującego okres od 2005 r. –wynosi obecnie (na rok 2016 ) około 32.000 zł.

Dokonując oceny dowodów Sąd wskazał, iż oparł się na w całości wiarygodnych zeznaniach świadków (D. B. (1), A. H.) oraz zeznaniach przedstawiciela ustawowego powodów (matki K. B.), oceniając je jako stanowcze, logiczne, wzajemnie się uzupełniające i nie nasuwające wątpliwości co do ich rzetelności i wiarygodności.

Nadto ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się na wydruku z kalkulatora inflacji (fakt wielkości inflacji jest powszechnie znany).

Uzasadniając pominięcie na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. dowodu z opinii biegłych z zakresu psychiatrii oraz psychologii klinicznej, Sąd I instancji wskazał jako podstawę rozstrzygnięcia art. 217 § 3 k.p.c. wskazując, że okoliczności rozmiaru krzywdy doznanej przez powodów zostały już w ocenie Sądu dostatecznie wyjaśnione w stopniu pozwalającym na wydanie rozstrzygnięcia w sprawie.

Dokonując oceny prawnej, Sąd I instancji uznał powództwo za częściowo uzasadnione, wskazując, że stosownie do art. 822 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest zobowiązany do zapłaty określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odszkodowanie przysługujące na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym (art. 34 ust. 1 i 2, art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.). W niniejszej sprawie strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności gwarancyjnej za skutki wypadku, jakiemu uległ S. Ł., z tego też względu strona pozwana wypłaciła powodom w 2005 r. na podstawie zawartej z nimi ugody kwoty po 25.000 zł na rzecz każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez powodów w związku ze śmiercią ojca. W ocenie Sądu I instancji zawarta z ubezpieczycielem ugoda jest nieważna, bowiem zawarta ona została w imieniu i na rzecz powodów przez ich przedstawiciela ustawowego (matkę), bez zgody sądu opiekuńczego na dokonanie przedmiotowej czynności prawnej, natomiast zgodnie z art. 101 § 3 k.r.o. rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu ani wyrażać zgody na wykonywanie takich czynności przez dziecko. Według art. 58 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą jest nieważna. W ocenie Sądu, skoro ugoda ta jest bezwzględnie nieważna, brak jest przeszkód do dochodzenia przez powodów w niniejszym postępowaniu uzupełnienia zadośćuczynienia do wysokości, która w pełni rekompensowałaby powodom wysokość doznanej krzywdy.

Sąd I instancji wskazał dalej, że zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem Sądu Najwyższego najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie

pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (tj. dniem wejścia w życie nowelizacji kodeksu cywilnego dodającej § 4 do art. 446 k.c., umożliwiający bezpośrednio dochodzenie takiego roszczenia), a więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, zatem doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek jest także następstwem naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym, a osobą zainteresowaną. Określając wysokość zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy. W razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Celem zadośćuczynienia jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji, a określając wysokość odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę - sąd, któremu ustawodawca pozostawił w tym względzie dużą swobodę, nie może abstrahować od stopy życiowej społeczeństwa. Porównanie kwoty zadośćuczynienia do aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa ma z jednej strony zapewnić godziwe wynagrodzenie doznanej krzywdy, z drugiej natomiast zapobiec nieproporcjonalnemu przysporzeniu majątkowemu. Biorąc powyższe kryteria pod rozwagę Sąd I instancji uznał, iż adekwatną do wielkości cierpienia i stopnia krzywdy doznanej przez każdego z powodów w związku ze śmiercią ich ojca, będzie kwota zadośćuczynienia po 100.000 zł na rzecz każdego z powodów, wskazując, że powodowie w chwili śmierci ojca byli małymi dziećmi – a więc byli w wieku, w którym najbardziej potrzebowali opieki obojga rodziców. Powodowie dotkliwie odczuli brak ojca oraz to, że inne dzieci mają pełne rodziny, a oni są pozbawieni jednego z rodziców, zazdroszczą innym dzieciom posiadania ojca i bardzo żałują, że sami go nie mają. Ból powodów z tego tytułu jest długotrwały i towarzyszy im przez całe życie. Powód nie może pogodzić się z zaistniałą sytuacją i jej zaakceptować, dziś ma ok. 16 lat, jako dziecko często powtarzał, że inni mają tatusia, a on nie. Powodowało to u powoda narastanie agresji, negatywnych emocji, zaburzeń adaptacyjnych, wybuchów złości, czy też zachowań depresyjnych – okaleczania się, usiłowania wyskoczenia przez okno. Powód od śmierci ojca nie ma męskiego autorytetu, który mógłby naśladować, stąd „Ignie” do mężczyzn, do męskiego towarzystwa lub też do starszych kolegów. Poszukiwanie przez powoda towarzystwa (autorytetu męskiego) wśród starszych kolegów „o wątpliwym autorytecie” doprowadziło do problemów powoda z prawem. Powód dopuszczał się kradzieży, zaniedbywał się zupełnie w obowiązkach szkolnych, przejawiając ogólną niechęć do „życia” i sprawiając matce coraz większe trudności wychowawcze. Legło to u podstaw umieszczenia powoda w ośrodku wychowawczym. Pobyt w ośrodku na obecną chwilę „poprawił” zachowanie powoda, jednak nadal ma on problemy emocjonalne, wysoki stopień agresji i autoagresji, co do której nie wiadomo, czy kiedykolwiek zdoła się z nią uporać.

Powódka J. Ł. także dotkliwie przeżyła śmierć ojca. Była oczkiem w głowie taty, miała kochającego ojca który się nią opiekował, zabierał na sanki, kupował prezenty, natomiast po jego śmierci utraciła całkowicie wsparcie, jakie miała w ojcu. Dorastała w świadomości tego, że jej rodzina jest nie pełna, że mama często nie ma czasu dla niej i brata, bo jest zajęta zarabianiem pieniędzy na utrzymanie rodziny. Potęgowało to na pewno poczucie osamotnienia wzmagane w sytuacjach, gdy powódka widziała że inne dzieci mają pełne rodzinnych, kochających, troskliwych ojców, a powódka nie. Z tego powodu powódka cierpiąc zamknęła się w sobie, stała się smutna i przygnębiona. Dziś powódka ma ok. 14 lat, cały ten okres dziecięcego życia spędziła z poczuciem braku ojca, niepełnej rodziny, z poczuciem starty której nic nie może zastąpić. Powódka często myśli o ojcu, pamięta o rocznicy jego śmierci, urodzin, imienin, dniu ojca, powódka często ogląda film na którym jest razem z ojcem. Świadczy to o ciągłej tęsknocie za utraconym rodzicem.

Sąd wskazał dalej, że strata rodziców w bardzo młodym wieku (w jakim byli powodowie w chwili śmierci S. Ł.) mocno i długotrwale odbija się negatywnie na psychice dzieci. Nadto, po śmierci ojca nikt powodom choćby w zamiarce go nie „zastąpił”, stąd ich strata wszystkiego tego co otrzymywali od ojca (tak oparcia materialnego jak i emocjonalnego) jest zupełna i nawet w części „nienaprawiona” opieką innej osoby.

Biorąc okoliczności te pod rozwagę uznał Sąd za uzasadnione przyjęcie, iż stopień cierpień i krzywd jakich doznali powodowie w związku ze śmiercią ojca winna im rekompensować kwota 100.000 zł (na rzecz każdego z powodów). Jako że ubezpieczyciel przyznał już i wypłacił kwoty po ok. 30.000 zł na rzecz każdego z powodów, należało zasądzić pozostałą część tj. po 70.000 zł (na rzecz każdego z powodów), z odsetkami od dnia 13 października 2015 r., tj. od dnia następnego po dniu wydania decyzji z dnia 12 października 2015 r. na podstawie, której pozwany odmówił powodom przyznania odszkodowania, na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu wskazał Sąd I instancji art. 100 k.p.c. w związku z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych, zaś orzeczenie w przedmiocie pobrania od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa brakującej części opłaty od pozwu oparł Sąd na art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji strona pozwana zaskarżyła powyższy wyrok Sądu I instancji w części, a to w zakresie pkt I wyroku co do kwoty 60.000 zł – w zakresie 30.000 zł zasądzonych na rzecz małoletniej J. Ł. i 30.000 zł zasądzonych na rzecz małoletniego M. Ł., z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 13 października 2015 r. oraz w zakresie punktów II i III - w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach - w całości.

Strona pozwana zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.

- art. 233 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące zasądzeniem rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych małoletnich powodów, z pominięciem, istotnych okoliczności ujawnionych w ramach postępowania, w szczególności upływu okresu od wypadku, wydarzeń mających wpływ na rozwój emocjonalny powodów, które nastąpiły w okresie od lipca 2004 r. do chwili wyrokowania, a nie związanych z przedmiotowym zdarzeniem, pominięcie i nie odniesienie się przez Sąd do okoliczności różnicujących sytuację każdego z powodów;

- art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii i psychologii, a następnie dokonywanie przez Sąd ustaleń w ramach kompetencji biegłych, tj. w zakresie wiedzy specjalistycznej;

- art. 100 k.p.c. poprzez nieprawidłowe zastosowanie - w odniesieniu do wyniku sprawy z uwzględnieniem zakresu zaskarżenia.

Nadto apelująca zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez zasądzenie rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pozostającej w sprzeczności z kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych, bez rozróżnienia sytuacji każdego z małoletnich powodów, z pominięciem kompensacyjnej roli zadośćuczynienia oraz aktualnej sytuacji małoletnich powodów i normalnego związku przyczynowo - skutkowego między zdarzeniem z dnia 29 lipca 2004 r., a bieżącą sytuacją powodów.

W oparciu o powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę przedmiotowego wyroku w części zaskarżonej apelacją i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, tj. przez obniżenie zasądzonych kwot po 70.000 zł do kwot po 40.000 zł. a także stosowną zmianę orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I Instancji oraz o zasądzenie od małoletnich powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, ewentualnie o uchylene wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji wraz z rozstrzygnięciem w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego.

W ocenie apelującego naruszenie art. 233 k.p.c. polega na przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące zasądzeniem rażąco wygórowanych kwot zadośćuczynienia nieuzasadnionych w okolicznościach niniejszej

sprawy. Pozwany zarzucił, że Sąd I instancji arbitralnie przyjął, że żądanie pozwu znajduje oparcie w aktualnym stanie zdrowia psychicznego powodów, zakresu przeżywanego przez nich cierpienia, przy czym ocena stanu zdrowia i emocji małoletnich powodów została dokonana bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, przy przyjęciu odgórnego założenia, że wszelkie wydarzenia w życiu małoletnich powodów, a zwłaszcza w odniesieniu do M. Ł. stanowią konsekwencje zdarzenia z dnia 29 lipca 2004 r. Strona pozwana zarzuciła, że Sąd I instancji nie uwzględnił w tym zakresie istotnej części zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to m.in. zeznań świadków w zakresie czasokresu wystąpienia u małoletniego powoda problemów z zachowaniem, nauką. Zdaniem apelującego Sąd I instancji wbrew dowodom i zasadom doświadczenia życiowego ustalił, że konieczność objęcia powoda nadzorem kuratorskim, umieszczenie go w specjalnym ośrodku to normalne następstwo śmierci ojca S. Ł., podczas gdy mogła być to również np. reakcja na związek matki małoletnich z innym mężczyzną, tym bardziej, że problemy wychowawcze powoda pojawiły się w znacznej odległości czasowej od chwili śmierci ojca. Ponieważ rodzina małoletnich powodów rozpadła się na kilka miesięcy przed wypadkiem, nie można zdaniem apelującego przyjmować, że okoliczność ta nie miała żadnego wpływu na stan psychiczny powodów sprzed wypadku ojca powodów, a sąd nie rozważył, że w chwili śmierci S. Ł. nie zajmował się na co dzień opieką nad dziećmi, a to nie dowodzi, aby relacje między dziećmi i ojcem były wyjątkowo bliskie i by zmarły ojciec po wyprowadzeniu się z domu cały swój wolny czas spędzał na opiece nad dziećmi.

Apelująca spółka zarzuciła dalej, że Sąd I instancji nie ustalił, jakie więzi emocjonalne łączyły małoletnich powodów z ojcem, jak i w jaki rzeczywisty sposób śmierć S. Ł. wywarła na codzienne funkcjonowanie małoletnich, albowiem zeznania świadków stanowią w zasadniczej mierze przypuszczenia co do wpływu śmierci ojca powodów na ich aktualną sytuację, bez uwzględnienia np. indywidualnych cech osobowościowych, takich jak skrytość, podatność na wpływ innych osób. Zdaniem ubezpieczyciela Sąd I instancji błędnie założył, że problemy wychowawcze bądź pozostawanie dzieckiem „cichym i spokojnym”, „zamkniętym w sobie” wynikało wyłącznie z sytuacji śmierci jednego z rodziców.

Nadto apelujący zarzucił, że świadkowie wypowiadali się o ogólnym zachowaniu powodów po 29 lipca 2004 r., natomiast bez wiedzy specjalistycznej nie jest w ocenie pozwanego możliwe wykazanie w sposób dostateczny, w jakim zakresie występowało u powodów cierpienie z tytułu śmierci ojca, a w jakim występowały negatywne emocje z uwagi na śmierć cioci, zachowanie babci ojczystej, czy też okoliczność, że kierowcą pojazdu i sprawcą wypadku był wujek małoletnich powodów. W ocenie apelującego ze strony Sądu I instancji zabrakło również odniesienia się do jego zarzutów w przedmiocie okresu czasu (12 lat), jaki upłynął między zdarzeniem ubezpieczeniowym, a aktualnym stanem odczuć małoletnich powodów. Wskazał, iż sam Sąd I instancji przytaczając argumenty na rzecz braku różnicowania wysokości zadośćuczynienia wskazał, że powód nie wykazał, by jego linia życia i problemy były związane ze śmiercią ojca.

Apelujący zarzucił dalej, że wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia winna uwzględnić konkretne, wykazane ponad wszelką wątpliwość następstwa zdarzenia, a nie opierać się jedynie przypuszczeniach i winna znaleźć odniesienie do konieczności bądź też braku potrzeby korzystania z pomocy specjalisty w zakresie uporania się z następstwami szkody. Zdaniem apelującego nie uwzględniono również - poza aspektem waloryzacyjnym, okoliczności, że wypłacone kwoty w 2005 r. musiały w realny sposób wpłynąć na kompensację doznań małoletnich powodów. Niewątpliwie kwoty po 25.000 zł musiały poprawić sytuację powodów także w aspekcie doznanej krzywdy.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności, nie sposób uznać, by w skarżonym wyroku Sąd mieścił się w wymaganych ustawowo granicach zasad swobodnej oceny materiału dowodowego.

Konsekwencją zarzucanych naruszeń przepisów postępowania jest w ocenie apelującego naruszenie art. 448 w zw. z art. 24 k.c. poprzez zasądzenie rażąco wygórowanych kwot zadośćuczynienia, nieuzasadnionych w okolicznościach przedmiotowej sprawy.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja strony pozwanej jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu w całości.

Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej i rzetelnej oceny zebranego materiału dowodowego. Z ustaleń tych Sąd wysnuł trafne wnioski natury prawnej, czemu dał wyraz w treści rozstrzygnięcia i jego uzasadnienia. Stąd, w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 382 k.p.c. przyjął ustalenia faktyczne i wnioski prawne Sądu Okręgowego jako swoje własne. Ocenie podlegały zatem tylko zarzuty przedstawione w apelacji strony pozwanej.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, wskazać należy, że stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego.

Ocena dowodów dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego. Winna ona uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy trzeba zauważyć, iż zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie znajduje podstaw. Apelujący nie zdołał bowiem wykazać, by Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, czy też poczynił ustalenia stojące w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, co stanowi warunek konieczny uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (tak ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1998 r., III CKN 380/97, LEX nr 78207; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 stycznia 2006 r., I ACa 772/05, LEX nr 186521).

Sąd pierwszej instancji wbrew zarzutom apelacji nie dokonywał samodzielnie, z pominięciem dowodu z opinii biegłego, oceny stanu zdrowia psychicznego i stopnia odczuwania emocji małoletnich powodów. Roszczeniem zgłoszonym pod osąd w niniejszej sprawie jest bowiem żądanie zadośćuczynienia z tytułu cierpienia doznawanego przez małoletnich powodów na skutek śmierci ojca, wywodzone z treści art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Przepisy te nie wiążą wystąpienia krzywdy doznanej na skutek naruszenia dobra osobistego polegającego na naruszeniu prawa małoletnich do życia w pełnej rodzinie, ze szkodą w kategoriach medycznych. Mierzenie skali cierpienia osoby poszkodowanej, która nie doznała uszkodzenia ciała, czy też rozstroju zdrowia, pozostaje w ocenie Sądu Odwoławczego poza jego możliwościami, aktualny stan wiedzy nie pozwala bowiem na mierzenie stopnia uczuć i przywiązania oraz skali przeżywanego cierpienia. Stąd prowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii i psychologii klinicznej na okoliczność stanu zdrowia psychicznego powodów oraz stopnia i intensywności przeżywania żałoby w związku ze śmiercią ojca oraz wpływu na stopień odczuwanego cierpienia faktu braku podjęcia terapii, a dalej faktu iż sprawcą wypadku był wujek powodów oraz ewentualnej świadomości o świadczeniach wypłaconych na rzecz powodów w roku 2005 w realiach niniejszej sprawy słusznie zostało przez Sąd I instancji uznane za zbędne. Ustawodawca wychodzi z założenia, że śmierć osoby najbliższej co do zasady skutkuje doznaniem krzywdy. Krzywda musi być każdorazowo oceniana indywidualnie i brak jest podstaw do przyjęcia, iż brak terapii psychologicznej czy też fakt jej podjęcia wskazuje na jej odpowiednio większy lub mniejszy rozmiar. Trudno też zakładać, by zamierzeniem ustawodawcy było jakiegokolwiek premiowanie, skutkujące zróżnicowaniem wysokości przyznawanego zadośćuczynienia, osób o słabszej konstrukcji psychicznej, które cierpienie przeżywają intensywniej, np. w sposób wymagający podjęcia terapii psychologicznej, czy interwencji wychowawczej w ośrodku zamkniętym, jak stało się to w przypadku małoletniego powoda, od przeżyć tych, które z uwagi na zamkniętą osobowość i kumulowanie wewnątrz przeżywanych emocji nie ujawniają. Podjęcie terapii psychologicznej uzależnione jest zawsze od wielu czynników jak świadomość konieczności podjęcia terapii, możliwości czasowe i finansowe, stopień wsparcia uzyskiwanego od innych osób czy też predyspozycje osobowościowe osób poddawanych terapii, które zdecydować muszą się na współdziałanie z terapeutą. Również proces przeżywania żałoby ma charakter indywidualny i nie podlega ocenie w kategorii wiedzy specjalnej. Nadto z przytoczonych przez powodów okoliczności faktycznych w żaden sposób nie wynikało, by śmierć ojca wywołała u któregośkolwiek z nich objawy choroby psychicznej, co dodatkowo czyniło zbędnym prowadzenie dowodu z opinii wnioskowanego lekarza psychiatrii. Dodatkowo podnieść należy, że wniosek



w tym zakresie został przez pozwanego cofnięty na rozprawie w dniu 30 maja 2016 r. Nie sposób również zakładać, by rozmiar odczuwanego przez małoletnich powodów cierpienia uzależniony był od faktu, iż sprawcą wypadku był członek rodziny - brat ojca małoletnich, skoro z zeznań matki powodów wynika, iż brat jej męża nigdy nie zajmował się dziećmi. Okoliczność ta mogła mieć dwojaki skutek – z jednej bowiem strony małoletnim oszczędzony został kontakt z „bezpośrednim” sprawcą wypadku, w którym śmierć poniósł jego ojciec, z drugiej zaś strony okazanie małoletnim wsparcia psychicznego przez wujka cierpienia te mogło złagodzić. Nie mniej brak było ze strony czy to powodów, czy też strony pozwanej jakichkolwiek twierdzeń uzasadniających prowadzenie w tym kierunku postępowania dowodowego, podobnie jak w odniesieniu do wpływu na intensywność odczuwanego cierpienia kwot pieniężnych wypłaconych powodom w roku 2005, zwłaszcza zaś na podstawie wnioskowanego w odpowiedzi na pozwy dowodu z opinii biegłego. Stąd zarzuty apelacji polegające na naruszeniu przepisów art. 278 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. uznać należy za bezzasadne. Sama okoliczność zaistnienia krzywdy nie wymaga bowiem wiadomości specjalnych i nie jest zresztą kwestionowana co do zasady przez pozwaną w niniejszej sprawie, zaś przyznanie zadośćuczynienia i jego wysokość wymaga ustalenia rodzaju i intensywności więzi ze zmarłym zerwanej na skutek zdarzenia wywołującego szkodę i stopnia naruszenia dobra osobistego i jego znaczenia dla powodów w niniejszej sprawie, ku czemu wiadomości specjalne są zbędne, okoliczności te mogą być bowiem i zostały w niniejszej sprawie ustalone na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków i stron.

Nie sposób podzielić zarzutów apelacji w zakresie błędnej oceny dowodów w części dotyczącej ustalenia sytuacji rodzinnej powodów bezpośrednio przed śmiercią ojca. Jak bowiem wynika jednoznacznie z treści zeznań matki powodów, pomimo tego, iż ojciec powodów wyprowadził się ze wspólnego mieszkania, to jednak nie miało to negatywnego wpływu na jego zaangażowanie w kontakty z dziećmi i ich intensywność, zwłaszcza, że zamieszkał w klatce obok u swojej matki. Mając na uwadze wiek małoletnich w chwili wypadku - 3 i 5 lat – nie zdawali oni sobie jeszcze sprawy z planowanego rozvodu rodziców, co znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka D. B. (2)-przyjaciółki matki małoletnich. Również przedstawicielka ustawowa małoletnich K. B. wskazała, że wbrew zarzutom apelacji przed śmiercią męża rodzice małoletnich pozostawali w krótkim okresie separacji, skutkującym odroczeniem odbywającej się w przeddzień wypadku rozprawy rozwodowej, a w toku procesu rozwodowego brak było podstaw do ustalania kontaktów męża z małoletnimi, gdyż funkcjonowały one poprawnie. Wbrew zarzutom apelacji okoliczności faktyczne polegające na uczestniczeniu ojca w uroczystościach przedszkolnych z udziałem małoletnich wskazują na prawidłowe funkcjonowanie więzi rodzinnej, nie zaś na jej osłabienie, a dla prawidłowego funkcjonowania relacji między rodzicami i dziećmi nie jest też niezbędne poświęcanie dzieciom całości wolnego czasu rodzica, co jest przedmiotem zarzutu apelacji.

Nie sposób również przyjąć, by okolicznością obojętną z punktu widzenia wpływu naruszenia dobra osobistego małoletnich w postaci więzi rodzinnej z ojcem na odczuwane poprzez nich cierpienie pozostawały okoliczności faktyczne w postaci śmierci w tym samym wypadku siostry ojca - a cioci małoletnich i chrzestnej matki powódki, oraz następczej choroby matki ojca małoletnich. Brak wystąpienia tych okoliczności w sytuacji prawidłowo funkcjonujących więzi rodzinnych skutkowałyby zapewne możliwością wsparcia małoletnich powodów ze strony cioci i babci, czego w niniejszej sprawie zabrakło i niewątpliwie przyczyniło się do stopnia odczuwanego cierpienia, przy czym powtórzyć w tym miejscu należy, że dowodzenie intensywności tych doznań opinią biegłego uznać należy za bezcelowe. Na znaczenie dla małoletniego powoda prawidłowej więzi rodzinnej z babcią wskazuje jednoznacznie treść jego oświadczenia, z którego wynika jak cennym jest dla małoletniego aktualnie utrzymywany kontakt z matką zmarłego ojca, która wskazuje na podobieństwo małoletniego do ojca oraz jak ceni sobie małoletni powód przekazanie mu przez babcię pamiątki po ojcu w postaci zegarka.

Wbrew zarzutom apelacji brak jest podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych Sądu I instancji w części dotyczącej wpływu czasu pomiędzy śmiercią ojca małoletnich, a negatywnymi zachowaniami emocjonalnymi po stronie małoletniego powoda oraz błędne przyjęcie z góry przez Sąd I instancji, że wszelkie negatywne zdarzenia w życiu powoda miały swoje źródło w śmierci ojca. Wszak małoletni powód pozbawiony został więzi z ojcem w wieku lat 5 i brak tej więzi towarzyszył mu przez cały okres dorastania, a przeprowadzone w sprawie dowody z zeznań przedstawicielki ustawowej małoletnich – K. B. i świadka A. H. wskazują jednoznacznie na brak potrzeby zaspokojenia

więzi małoletniego powoda z ojcem. Na cierpienie odczuwane przez małoletniego z uwagi na brak relacji rodzinnej z ojcem w skazuje również jednoznacznie treść jego oświadczenia. Nadto nie sposób uznać za uzasadnianego zarzutu apelacji, że taki sposób odczuwania cierpienia z uwagi na brak więzi z ojcem stanowił reakcję powoda na związek matki z innym mężczyzną, albowiem okoliczność taka nie znajduje potwierdzenia w treści przeprowadzonych sprawie dowodów, z zeznań świadków D. B. (1) i A. H. wynika, że matka małoletnich powodów jedynie przez krótki okres czasu z kimś się spotykała.

Brak wreszcie podstaw do uwzględnienia zarzutu braku zróżnicowania przez Sąd I instancji sytuacji małoletnich powodów, przy czym sam apelujący nie wskazuje, z czego zróżnicowanie to miałyby wynikać. Podkreślenia wymaga, że powodowie w bardzo podobnym wieku – 3 i 5 lat – utracili ojca, a brak ten i cierpienie z tym związane towarzyszy im przez całe dzieciństwo, przy czym charakter więzi z ojcem każdego z powodów znajduje wbrew zarzutom apelującego odzwierciedlenie w prawidłowych ustaleniach faktycznych Sądu I instancji.

W konsekwencji za nieuzasadniony uznać należy również zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 448 w zw. z art. 24 k.c. Nie budzi wątpliwości, że jednym z dóbr osobistych jest życie rodzinne i wynikające stąd prawo do utrzymywania więzi wynikających z pokrewieństwa. Powyższe uzasadnia z kolei wnioszek, że śmierć członka rodziny skutkująca w efekcie przerwaniem tych więzi stanowi naruszenie dóbr osobistych jego bliskich, które skutkować może przyznaniem odpowiedniego zadośćuczynienia za krzywdy z tym związane. Jak wynika z ugruntowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, którą należy w pełni podzielić, za krzywdę powstałą wskutek śmierci poszkodowanego spowodowanej czynem niedozwolonym popełnionym przed dniem 3 sierpnia 2008 r. najbliższemu członkowi rodziny przysługuje zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. (zob. uchwały SN z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42), z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11 (OSNC 2012, nr 1, poz. 10), z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12 (OSNC 2013, nr 4, poz. 45) oraz z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12 (OSNC 2013, nr 7-8, poz. 84).

O rozmiarze krzywdy, z istoty trudnej do wycenienia, decydują takie okoliczności, jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, poczucie osamotnienia oraz rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie się umiał znaleźć w nowej rzeczywistości oraz zdolność jej zaakceptowania, a także wiek pokrzywdzonego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254). Zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia, ograniczenia sfery korzystania z przyjemności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 maja 2012r., I ACa 301/12, LEX nr 1213847).

Odrębną kwestią jest wysokość zadośćuczynienia. W doktrynie i orzecznictwie od dawna podkreśla się, iż wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być przede wszystkim uzależniona od indywidualnej oceny sytuacji jaka panowała w rodzinie przed śmiercią osoby bliskiej, a także sytuacji jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Jednocześnie wskazuje się na pewne okoliczności o charakterze niejako uniwersalnym, które należy wziąć pod uwagę w ocenie każdego przypadku. Do takich okoliczności zalicza się m.in. to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czy pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy uprawnionym jest dziecko, które bezpowrotnie utraciło prawo do wychowania się w pełnej rodzinie naturalnej, czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, a także jej wieku, stanu zdrowia, możliwości życiowych i potrzeb osoby uprawnionej. Nie ulega wątpliwości, że więź łącząca dziecko z rodzicem ma charakter szczególny. Przez wielu uznawana jest za najmocniejszą spośród wszystkich więzi istniejących w rodzinie. O ile nie sposób miarkować i ważyć intensywności relacji między osobami najbliższymi, nie można zakwestionować szczególnej roli, jaką obecność rodzica pełni w życiu młodego człowieka z uwagi na jego prawidłowy rozwój psychofizyczny będący elementem złożonego procesu socjalizacji. Z ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynika, że powodów łączyła bardzo bliska relacja z ich ojcem. Nadto, w chwili utraty ojca powódka miała 3 lata, a powód lat 5, był to więc wiek, w którym więź z jednym z rodziców miała charakter niezastąpiony. Mimo niepodważalnie istotnej roli, jaką pełniła dla powodów

matka, nie było w pełni możliwe zastąpienie przez nią roli, jaką pełni ojciec w życiu tak małych dzieci, zwłaszcza, iż matka powodów nie związała się w sposób trwały z innym mężczyzną, brak było również takiej osoby wśród dalszej rodziny powodów.

Sąd zwraca również uwagę na fakt, iż utrata rodzica, w dodatku w tak młodym wieku, stanowi niewątpliwie największą tragedię jaką może zostać dotknięte małoletnie dziecko. Wiąż emocjonalna łącząca dziecko z rodzicem, stanowi bez wątpienia najmocniejszą z więzi rodzinnych. Natomiast zerwanie jej, zwłaszcza w tak kluczowym dla dziecka momencie jakim jest okres dzieciństwa i dorastania, zawsze związana jest z wielką krzywdą i cierpieniem. Powodowie bezpowrotnie i trwale stracili perspektywę na pomoc i wsparcie przez ojca w przyszłości. Bez wątpienia śmierć ojca w sytuacji, gdy powodowie byli dopiero u progu życia, sama przez się stanowi o wielkiej krzywdzie moralnej, naruszając uczucie przywiązania dzieci do ojca i pozbawiając pomocy, jakiej mogły się w dalszym życiu spodziewać. Powodowie utracili możliwość wsparcia ze strony ojca we wszystkich ważnych sytuacjach życiowych, w których rodzice są dla dzieci podporą (uroczystości przedszkolne i szkolne, komunie, egzaminy, wybór szkoły). Z uwagi na powyższe brak jest w ocenie Sądu podstaw do przyjęcia, by kwota zadośćuczynienia w łącznej kwocie po sto tysięcy złotych na rzecz każdego z powodów, przy uwzględnieniu kwot wypłaconych powodom w roku 2005, była kwotą rażąco wygórowaną. Wręcz przeciwnie, kwota taka jest adekwatna do rozmiaru i czasu cierpienia powodów i spełnia swój kompensacyjny charakter.

Z uwagi na powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c.

SSO Marta Kowalska SSA Józef Wasik SSA Zbigniew Ducki